Numer 8. Lwów dnia 15. marca 1904. Rok III.

Biuro Redakcyi i Administ. ul. Kopernika 7 parter.

Przedpłata wynosi: kwartalnie K. 3·— półrocznie „ 5·— rocznie „ 10·—
Numer poszczególny kosztuje 1 koronę.

OGŁOSZENIA: 1 str. 100 K. 1/2 str. 60 K. 1/4 str. 35 K. 1/8 str. 20 K. 1/16 str. 12 K.

DOBROBYT

PRZEDPŁATĘ przyjmują: we Lwowie: Administracya „Dobrobytu“ ul. Kopernika 7 i biuro Sokołowskiej Pasaż Hausmanna; we Wiedniu: Haasenstein & Vogler (Otto Mass) Wahlfischgasse 10. — Rudolf Mosse Seilerstädte 2 A Adolf Chulawski VI. Getreidemarkt 13.

Czasopismo ekonomiczne, pod redakcyą J. K. ZIELIŃSKIEGO.

Organ „Związku Galicyjskich Kas Oszczędności“ i „Centralnego Związku galicyjskiego przemysłu fabrycznego“.

Wychodzi 5. 15. i 25. każdego miesiąca.

Rozwój prawa akcyjnego.

Na plenarnem zgromadzeniu dolno-austryackiego towarzystwa przemysłowego, wygłosił onegdaj szef sekcyi w ministerstwie sprawiedliwości, autor nowych ustaw procesowych, tajny radca Dr. Franciszek Klein odczyt, o najnowszym rozwoju i prawie towarzystw akcyjnych.

Zaznaczył we wstępie, że Niederlandczycy w 17. stuleciu próbowali utworzyć przedsiębiorstwa zarobkowe z udziałów pieniężnych i zebrany w ten sposób kapitał uczynić przedsiębiorcą. Taki jest początek towarzystw akcyjnych, które w międzyczasie stały się kierującymi formami przedsiębiorstw. Nad organizacyą wewnętrzną spółek akcyjnych trwa zatem praca trzy blisko stulecia, a przecież w żadnym kraju dotąd praca ta do zadawalniających nie doprowadziła rezultatów. Celem tej długoletniej pracy było dążenie do stworzenia spółki o należytej organizacyi wewnętrznej, zdolnej przy tem do skutecznej i prawidłowej pracy, oraz należytego funkcyonowania na zewnątrz. Wewnątrz spółki naturalnie nie zbywało nigdy na sprzecznych interesach, sprzeczności te jednakowoż w organizacyi, przedstawiającej się obecnie jako wynik rozwoju hollenderskich, angielskich i francuskich spółek — nie występywały widocznie na jaw.

Najnowsze zmiany w ustawodawstwie akcyjnem zdążające zwłaszcza w Niemczech i Francyi do zniesienia systemu koncesyjnego i zaprowadzenia ścisłego dozoru państwa mają odmienne zupełnie cele. Państwo poczuwa się do obowiązku czuwania nad bezpieczeństwem kapitału społecznego inwestowanego w przedsiębiorstwie akcyjnem i starania się o porządny zarząd. Przewodnią ideą nowszego ustawodawstwa akcyjnego jest ochrona akcyonaryuszy, a głównie drobnych akcyonaryuszy wobec funkcyonaryuszy spółki i przed wyzyskiem spółki przez jej organa i osoby trzecie. W tym względzie kierujące stanowisko zajmuje ustawodawstwo niemieckie. Ustawodawstwo to odpowiedzialność organów spółek znacznie powiększa, wzmacnia kontrolę — rozszerza bezwzględnie obowiązujące przepisy odnośnie do wewnętrznej organizacyi spółek i ogranicza możność majoryzowania drobniejszych akcyonaryuszy. W ślad ustawodawstwa niemieckiego idą i inne państwa. Świadczy o tem angielska nowela akcyjna z r. 1900, według której fundowane pożyczki spółek akcyjnych muszą być wciągnięte do publicznego rejestru, a spółki są poddane ciągłej kontroli niezawisłych rewizorów. Także francuska nowela akcyjna z roku 1893, oraz projekt reformy ustawodawstwa akcyjnego, przedłożony parlamentowi przez rząd francuski w roku 1903 przejęte są duchem niemieckiego ustawodawstwa akcyjnego.

Z ustawodawstw pomienionych trzech krajów dotąd jednak ustawodawstwo angielskie jest najliberalniejsze, a ilość przepisów bezwzględnych we Francyi jest mniejszą, niż w państwie niemieckiem.

Przechodząc do teoretycznej oceny pomienionych trzech systemów, nasuwa się przedewszystkiem pytanie, czy cele, do których zdąża rozwój najnowszy ustawodawstwa akcyjnego — dadzą się ze stanowiska doświadczeń praktycznych osiągnąć. Pod tym względem, znakomity znawca ustroju akcyjnego, dyrektor bankowy w Mannheim, Hecht niedawno dopiero się wyraził »zwyczajne walne zgromadzenie akcyonaryuszy nie jest w stanie nigdy wywrzeć stanowczego wpływu na uzdrowienie ustroju spółek akcyjnych. Nigdy nie uda się ustawodawstwu nadać walnemu zgromadzeniu tej mocy«. Wątpliwości te nasuwają dalsze pytanie, czy też idea równości nie jest przyczyną owych powtarzających się często w spółkach akcyjnych niepociesznych zjawisk. Reformy ustawodawstwa akcyjnego bowiem dotąd ani w Niemczech, ani w Anglii nie usunęły niezdrowych »gryndersiw«, a natomiast w Niemczech w najnowszych czasach nawet wielki przemysł przy świeżych przedsiębiorstwach ucieka się do formy stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, przenosząc ją nad formą spółek akcyjnych na skutek jej ograniczeń i zbyt wielkiej odpowiedzialności z formą to połączonej.

Prawo akcyjne zatem nie jest ani międzynarodowo, ani poszczególnych krajach ostatecznie uregulowane. Świadomość ta może nigdzie nie jest tak niezbędną, jak u nas, gdzie od lat 40. obowiązuje to samo prawo akcyjne, pośrednio przez nowy regulatyw akcyjny na wzór ustawodawstwa niemieckiego nieco zmodyfikowane. Ta okoliczność oraz fakt, że w unormowaniu prawa akcyjnego państwa europejskie niejako nawzajem się wyręczają, wykluczają same przez się niewolnicze pójście za śladem jednego tylko państwa przy reformie prawa akcyjnego. Raczej życzyćby sobie należało, aby prawo akcyjne w uzupełnieniu międzynarodowego targu pieniężnego i kredytu doczekało się jak najprędzej międzynarodowego uregulowania i wyrównania.

Zajmującą jest rzeczą, że w okresie politycznym spółek akcyjnych, a więc mniej więcej, aż do zniesienia przymusu i koncesyi, ich ustrój uwalnia się coraz bardziej od wpływu państwa, ze stosunku zależności wyrasta niezawisłość. Natomiast w okresie niepolitycznym właśnie wpływ państwa się wzmaga. Wprawdzie nie we formie bezpośrednich do poszczególnych spółek się odnoszących rozporządzeń państwowych, lecz przez ustawodawstwo ograniczające coraz silniej ich autonomię — słowem okres niepolityczny jest dla spółek akcyjnych okresem bezwzględnie obowiązujących norm i przepisów ustawowych. Objawia się tu ta sama antyteza, którą można obserwować tak często wobec nowych prądów w polityce, literaturze i sztuce. Każda idea przynosi ze sobą w zarodku swe przeciwieństwo, które z niej się rozwija i ją usuwa. Tak też i epoka wolnej spółki akcyjnej obecnie zamierza do wytworzenia ustawo-

dawstwa przymusowego, które wolność ukształtowania i dyspozycyi znacznie silniej ogranicza, niż to czynił system koncesyi i dozoru państwowego. Rozwój ten jest również i paradoksalny. Z jednej bowiem strony państwo i ustawodawstwo państwowe muszą uznawać konieczność i korzyści społeczne i ekonomiczne assocyacyi i tworzenia znacznych związków kapitału i życzyć sobie ich najlepszego rozwoju — a przecież są zmuszone mimo to, albo też nawet i dlatego jak najbardziej ograniczyć ich swobodę i wolność. Odżyć zatem tu musi, pozornie już przezwyciężona i pogrzebana, zasada zwierzchnictwa państwowego, odpowiedzialności państwowej, objawiające się w ustawodawczem unormowaniu ustroju spółek akcyjnych. Z faktem tym zgodzić się można jednak tylko o tyle, o ile nie zostanie przekroczoną granica możności i o ile normy nie zdążają do związania tego, co wolnem pozostać musi i czego żaden przepis ustawodawczy zastąpić nie jest w stanie. Zastosowanie istoty ustroju akcyjnego w produkcyi i handlu przekroczyło wszędzie dość znacznie granice konieczne ze stanowiska ekonomiczno-społecznego. Stąd powstało owo trudne nadzwyczaj zadanie, aby ów teoretyczny błąd, polegający na przekroczeniu racyonalnych granic w zastosowaniu istoty akcyi — nie zamienił się przez zbyt ostre ustawodawstwo akcyjne w praktyczne utrudnienie zastosowania ustroju akcyjnego w ogólności. Na okoliczność tą wcale uwagi nie zwraca znaczna część recept polecanych obecnie na sanacyę ustroju towarzystw akcyjnych przez niemiecką literaturę i publicystykę.

Polecane z wielu stron zbiurokratyzowanie spółek akcyjnych, od biedy jeszcze dałoby się zastosować w spółkach, które mając wielki kapitał zakładowy, zajmują się interesami, nie zmuszającymi je wcale, lub chyba tylko we wypadkach wyjątkowych do wdawania się we walki konkurencyjne i zezwalających na jednostajny i planowy tryb prowadzenia przedsiębiorstwa według pewnych stałych reguł. Tego rodzaju biurokratyczna skomplikowana maszyna nie nadaje się jednak zupełnie dla przedsiębiorstw, które wymagają koniecznie szybkiego stosowania się do targu i konjuktury, zmiennych dyspozycyi, przypadkowej kalkulacyi i przypadkowych interesów, cichych, a często nawet bardzo śmiałych operacyi. Spółki akcyjne, mające być przodownikami postępu na polu przemysłu, których celem zdobywać obce targi, które mają drogę torować dla eksportu, które zatem być mają kierującymi czynnikami gospodarstwa społecznego — nie znoszą biurokratycznych ograniczeń tak samo jak nie znoszą wzmożenia kolidujących z interesami zobowiązań dalszych, zwłaszcza, iż i teraz istniejące ograniczenia są zbyt dotkliwe, o ile wewnętrzne sprawy spółek akcyjnych muszą być publikowane, a publikacye te z natury rzeczy zdradzają tajemne plany, niszcząc je w ten sposób lub podkopują kredyt przedsiębiorstwa. Pozostają zatem dwie ewentualności. Albo uprawiać politykę kas oszczędności, albo też ekspauzywną politykę przemysłową względnie zdobywczą politykę ekonomiczną. I jedna i druga polityka w jednej i tej samej instytucyi nie powinna być połączoną. Na tem właśnie polega cała mądrość wielu północno-amerykańskich ustaw akcyjnych. Nasuwa się wobec tego pytanie, czy prawo akcyjne powinno być jednolite, czyli też co do wymagań i obowiązków należy poczynić pewne różnice. Przemysł i handel z jednej strony, a spółki akcyjne z drugiej obecnie powiązane są ze sobą tysiącem nici, co jednemu z nich szkodzi, wywołuje też ujemny wpływ na drugi, a w następstwie na dochód społeczny i gospodarstwo społeczne w ogólności. Forma towarzystwa akcyjnego, stała się obecnie niezbędną pod względem finansowym i technicznym dla wszelkich celów gospodarstwa społecznego, a fakta te są najlepszą ochroną przed stworzeniem zbyt ścisłych przepisów i przed przesadą w ochronie majątku akcyonaryuszy, zbyt jednostronnie traktowanej.

Dążeniem ustawodawcy winna być ochrona przed zakładaniem niezdrowych, nieuczciwych, wprost oszukańczych spółek akcyjnych — przed wyzyskiwaniem grynderstw i emisyi dla celów spekulacyjnych, o ile w ogóle ochrona w tym kierunku jest możliwą, dalej ochrona przed podstępnem wprowadzaniem w błąd akcyonaryuszy, bezwzględne potępienie wyzysku zaufania pokładanego w ludziach na stanowisku społecznem dla własnych celów, unormowanie najostrzejszej odpowiedzialności wszystkich członków zarządu i rozszerzenie tej odpowiedzialności także na inne osoby poza zarządem, o ile one się przyczynić mogą do materyalnej szkody towarzystwa lub choćby poszczególnych grup akcyonaryuszy. Takie dążenie jest zupełnie usprawiedliwione, jak niemniej uzasadnione jest staranie się o zamianę rady nadzorczej z dekoratywno-konsumcyjnego w produktywnego członka towarzystw akcyjnych. Po za tem jednakowoż muszą pozostać nienaruszone, przedsiębiorczość spółek, ich ruchliwość i niezawisłość. Tych podstaw żywotności spółek akcyjnych ustawodawcy naruszać nie wolno, o ile nie chce, aby cele jego nie zostały w zupełności zniweczone. Podnoszą powszechnie demokratyczność nowych ustaw akcyjnych, wystrzegać się jednak należy, aby w tym wypadku nie powtórzyły się owo osławione historyczne zdarzenie tj. aby pod pozorem zdemokratyzowania spółek akcyjnych, ma zniszczyć ducha przedsiębiorczości wogóle.

Ekonomia społeczna i statystyka w ciągu trzech lat ostatnich.

»Książka« — miesięcznik, poświęcony krytyce i bibliografii polskiej, ogłosił w ostatnim numerze specyalny przegląd piśmiennictwa polskiego za trzyletni okres istnienia »Książki«, czyli za lata 1900—1902 i 1903. Program obejmuje wszystkie dziedziny piśmiennictwa, a w tem i ekonomię. Ten okres trzyletni ściśle się schodzi z istnieniem »Ekonomisty« w obecnej postaci. Pozwalamy sobie więc z przeglądu »Książki« zaczerpnąć artykuł, poświęcony zobrazowaniu »Ekonomii społecznej i statystyki«.

Oto treść tego artykułu, skreślonego przez St. A. Kempnera:

Plon pracy naszej na niwie teoryi ekonomicznej w pierwszem trzechleciu nowego wieku przedstawia się na ogół zadawalająco. Zebrała się w tym krótkim okresie dość obfita, różnostronna i niebezwartościowa wiązanka dzieł, broszur i rozpraw, świadcząca, że umysłowość nasza w tej dziedzinie posunęła się naprzód. Z tego plonu nie można wnosić jeszcze, czy położenie stanowczo zmieniło się na lepsze od chwili, gdy w »Poradniku dla samouków« (w końcu r. 1901) zapisano takie niepochlebne świadectwo: »Nasza literatura popularna w zakresie ekonomii jest nad wszelki wyraz ubogą i nie przedstawiającą wartości«. »Literatura nasza na całym obszarze umiejętności społecznych jest niezmiernie ubogą... nie szliśmy nigdy w jednym szeregu z nauką europejską, włóczyliśmy się raczej jako ciury obozowe w pewnem oddaleniu od taboru głównej nauki«. Parę lat, i to w pracy naukowej, chwila tylko, sekunda, w ciągu której wypadkowo mogło zatętnić więcej ruchu i życia. Ale że było go więcej, że uwydatniła się pewna płodność twórczości ekonomiczno-naukowej,że znać w niej zmężnienie umysłów, wyższe ukulturowanie, podniesiony poziom i dążność do ogarnięcia wielorakich zadań ekonomii, o tem przekonywa choćby pobieżny skrót całego zbioru prac, w tem trzechleciu ogłoszonych.

Postaramy się poszczególne ogniwa powiązać w łańcuch systemu. — Otóż przedewszystkiem teorya w ściślem znaczeniu, t. j. prace, obejmujące wykład zasad ekonomii:

Pod względem ściślej daty wydania należy jeszcze do r. 1900, ale pod względem obiegu — do lat następ-

pnych, książka Władysława Studnickiego p. n. »Wykład ekonomii, podręcznik dla uniwersytetów ludowych i dla samouków«. teorya ekonomiczna zwięzła, lecz na pierwiastkach krytyki ustroju oparta. W popularnem wydaniu Areta (»książki dla wszystkich«) ukazała się miniaturowa »Ekonomia polityczna, czem jest i czem być powinna" dra J. B. Marchlewskiego, zresztą tylko z tytułu będąca nauką teoryi, a w treści zawierająca kilka wskazań metodycznych. St. A. Kempner w r. 1901 ogłosił swe »Zarysy ekonomii społecznej«. Ludwik Świeszewski wydał interesującą próbę krytyki kierunków naukowych i organizacyi ekonomicznej p. t. »Trzy główne prądy w ustroju nauk ekonomicznych«. Jestto książka trochę chaotyczna, pozbawiona naukowej ścisłości, lecz zawierająca bystre spostrzeżenie umysłu samodzielnego »Rozwój ekonomii w w. XIX St. Grabskiego« (w ogólnym zbiorze »Prawdy« »Wiek XIX) podaje krótki obraz kierunków ekonomii. Jeśli do tych zarysów całości pod względem założenia jeszcze dodamy w zakresie teoryi finansów St. Głąbińskiego »Wykłan nauki skarbowej", dzieło bardzo poważne i ścisle dydaktyczne, to pokaże się, że ogólna teorya znalazła w tem trzechleciu przedstawicieli znacznie więcej, niżeli dawniej w okresach kilkunastoletnich. Cokolwiek zaś sądzić będziemy o wartości tych prac, to jest w nich znamienne, iż niemal wszyscy ci autorowie atakują współczesny ustrój i wnoszą się na ten szczebel krytyczny, który odpowiada poziomowi krytyki europejskiej.

Z monografij teoretycznych wymienić należy dwie rzeczy wartościowe, które podają wskazania o prądach, przenikających ustrój społeczny, mianowicie L. Kulczyckiego »Anarchizm współczesny«, dra Z. Golińskiej-Daszyńskiej »Przełom w socyalizmie".

Na polu badań historyczno-ekonomicznych na pierwszy plan wysunąć się godzi »Zarys społecznej historyi państwa polskiego« dra Kazimierza Gorzyckiego, dzieło wartości nieposполitej. Pierwsza to, z powodzeniem podjęta, próba odtworzenia kierunków społecznych (a więc i gospodarczych) w naszych dziejach narodowych. Do monografij historyczno-ekonomicznych z dobrą metodą badania należy A. Szelągowskiego »Pieniądze i przewrót cen w Polsce w w. XVI i XVII« (książka nagrodzona przez kasę Mianowskiego). Dr. St. Grabski wydał tom I swego »Zarysu rozwoju idei społeczno gospodarczych w Polsce od pierwszego rozbioru do r. 1881«; autor odtwarza tu wzajemną zależność reform i dziejów ogólnych od prądów społeczno-ekonomicznych. Tom ten sięga dopiero r. 1791. W obu tych dziełach (Szelągowskiego i Grabskiego) jest dążenie do wykrycia związku naszej myśli gospodarczej w przeszłości z współczesnemi teoryami europejskiemi, a zarazem i interesami narodowemi. Tą samą tendencyą natchniona jest praca dra Z. Gargasa „Poglądy ekonomiczne w Polsce w XVIII w«, będąca jednak tylko drugiem wydaniem dzieła dawniejszego.

W zakresie dydaktyki historyczno-ekonomicznej ukazała się praca Tadeusza Korzona i St. A. Kempnera pt. »Handel w przeszłości i stanie dzisiejszym świata" (odbitka z »Wielkiej Encyklopedyi Powszechnej Ilustrowanej«).

Dziejom przemysłu Królestwa Polskiego poświęcone zostały dwie prace dające zarazem wskazówki o współczesnych siłach i środkach gospodarczych kraju: Stanisława Koszutskiego „Rozwój przemysłu wielkiego w Królestwie Polskiem« oraz Henryka Radziszewskiego „Zarys rozwoju przemysłu w Kr. Polsk". (w zbiorze »W naszych sprawach«). Oba badania są zarysem przemysłowego całokształtu Królestwa w przeszłości i w chwili bieżącej. Pracą podobną, lecz z podkładem ścisłej statystystycznym, jest »Królestwo Polskie pod względem statystycznym« Witolda Załęskiego. Tak więc naraz zyskaliśmy trzy monografie przemysłu.

Monografiami gospodarczemi w znaczeniu dosłownem są trzy opisy ustroju ekonomicznego oddzielnych wsi: Limanowej, Maszkienic i Zmiącej dra Franciszka Bujaka. Te badania, umiejętnie i skrzętnie przeprowadzone, mogą służyć za wzór podobnych opracowań. Wyborną w swoim rodzaju monografią jest również H. Wiercińskiego »Opis guberni lubelskiej«.

Bardzo pożyteczne nabytki statystyczne pozyskaliśmy jeszcze w obrachunkach bilansowych handlu Królestwa, opracowanych równolegle przez pp. Wł. Żukowskiego i A. Wierzchleyskiego. Są to pomysły nowe, starannie i pracowicie wykonane, a rzucające światło jasne na zjawiska, otoczone dawniej zupełną mgławicą.

Do badań, zakreślonych na skalę szerszą, należy J. B. Marchlewskiego »Stosunki ekonomiczno-społeczne pod panowaniem pruskiem«.

Ze szkiców, opracowań teoretycznych, monografij itp. prac, luzem idących, wymienimy jeszcze: »Stowarzyszenia spożywcze« Krzywickiego, »Handel obnośny« Gargasa, »Badania i szkice ekonomiczne« Kempnera, »Naukę o ludności« Golińskiej-Daszyńskiej, Z badań nad współczesną umową pracy«, S. Rundsteina, »Kwestyę rolną« Krzywickiego, »Własność ziemską w gminie wielkorosyjskiej« St. Piotrowskiego, »Parcelacyę wielkiej własności w świetle postępowania pruskich instytucyj« J. Rozwadowskiego, »Metody nauk społecznych« Z. Balickiego, »Drogi samopomocy« S. Posnera.

W zakresie rozwoju czasopiśmiennictwa ekonomicznego podnieść należy wydawnictwo »Ekonomisty«, który od r. 1901 jest kwartalnikiem z charakterem poważnym i na prawdę naukowym. W Galicyi »Przegląd prawa i administracyi« oraz »Czasopismo prawnicze i ekonomiczne« poświęcają sporo miejsca teoryi i praktyce gospodarczej.

Jak widać z powyższego regestru, usiłowania pracowników naszych w ubiegłem trzechleciu były gorliwe i żniwo ich dość obfite. Nie idziemy jeszcze »w równym szeregu z nauką europejską«, lecz zawsze zbliżyliśmy się »do taboru nauki głównej«. W tej ostatniej panują obecnie trzy wielkie prądy: rozbiór zasadniczego zagadnienia ekonomicznego, badania historyczne, oraz monograficzne badania; w tych wszystkich trzech kierunkach poczyniliśmy postępy. Postęp widoczny jest w metodach i treści opracowań: prace są głębsze, samodzielniejsze i mają uwagę usilniej zwróconą na własne narodowo-gospodarcze stanowisko. Bodajby to nie były dążności przemijające.

Zmiany w pocztowym obrocie pieniężnym z zagranicą.

Z dniem 1 kwietnia b. r. wchodzi w życie ważna zmiana w sposobie obrachowywania przekazów pieniężnych w obrocie z zagranicą. Dotąd opiewały pocztowe przekazy pieniężne, wysyłane stąd zagranicę na monetę koronową, przysyłane zaś tu z obcych krajów na marki albo franki. Austryackie urzędy pocztowe musiały w obu kierunkach starać się o obliczenie kwot w walucie kraju przeznaczenia według dziennego kursu. Odtąd sam nadawca musi wymienić kwotę na przekazie pocztowym w walucie kraju przeznaczenia; kwotę w walucie kraju nadania, którą nadawca ma zapłacić, obliczać się będzie według pewnego stałego stosunku. Ta metoda obliczania przedstawia w porównaniu z obecną praktyką znaczne korzyści i znajduje się w stałem zastosowaniu w krajach z walutą stałą. Dla nas zaś wobec ustalenia się cen monet i weksli zagranicznych w miarę postępów reformy walutowej niema żadnego powodu czynić wyjątku od ogólnie przyjętego i wypróbowanego systemu. Główna korzyść tego postępowania polega na tem, że nadawca wie zawsze dokładnie, jaką

kwota będzie wypłacona odbiorcy, co było niemożliwem przy obliczaniu według wahających się kursów dziennych. Wypłaty za granicą opiewają z reguły na walutę kraju przeznaczenia, wyrównywanie zaś małych różnic, które wypadały z dotychczasowego sposobu obliczenia, pociągało za sobą często nużące pisaniny. Tak samo dla austryackich kupców, którzy odbierają pieniądze z zagranicy za pośrednictwem przekazów pocztowych jest rzeczą bardzo wygodną, jeżeli mogą wystawiać faktury w walucie koronowej i mają pewność otrzymania swoich należytości w dokładnej sumie. Nowe zasady obliczenia ustalono z uwzględnieniem równowartości złota (Goldparität) i przeciętnych kursów weksli według tak umiarkowanej taryfy, jak na to pozwalała konieczność zabezpieczenia administracyi pocztowej od strat na różnicy kursów.

Dla publiczności ważne są w szczególności przy wygotowaniu przekazów pocztowych za granicę następujące okoliczności.

Formularze na międzynarodowe przekazy i adresy przesyłkowe (z przekazem pocztowym na pobranie lub bez niego) wydano obecnie w nowej, zmienionej formie. Nabywać je można, jak dotąd, po cenie 2 hal., względnie 12 hal. w c. k. urzędach pocztowych i handlach znaczków wartościowych, Od 1 kwietnia b. r. można używać już tylko tych nowych formularzy. Niezużyte formularze starego typu można wymieniać bezpłatnie na nowe, aż do 31 grudnia b. r. we wszystkich c. k. urzędach pocztowych. Nadawca musi na przekazie pocztowym, idącym za granicę wyrazić przekazaną kwotę w cyfrach i głoskach w tej obcej walucie, która ma zastosowanie w kraju przeznaczenia, t. j. z reguły w walucie tegoż kraju, a więc np. do Niemiec w markach, do Belgii, Bułgaryi, Francyi, Włoch, Rumunii, Serbii i Szwajcaryi we frankach, do Danii, Norwegii, Szwecyi w koronach skandynawskich i t. d. Do kilku krajów, gdzie istnieją specyalne stosunki walutowe (jak Egipt, Brazylia, Portugalia) należy wystawiać przekazy nie wprost w walucie tych krajów, ale w walucie frankowej, którą potem odbiorcze urzędy pocztowe obliczają na monetę krajową.

Dokładne informacye o walucie przepisanej dla poszczególnych krajów przeznaczenia i o zasadach obliczenia, według których dokonywa się wpłata przekazów pocztowych, opiewających na waluty obce, zawarte są w urzędowej taryfie pocztowej, która się ukaże niebawem i będzie do nabycia po cenie 60 hal. w c. k. urzędach pocztowych. Nadto sporządzona zostanie osobna odbitka tabel obliczenia dla wpłat na przekazy pocztowe, wysyłane za granicę, którą również można będzie nabywać w c. k. urzędach pocztowych po cenie 30 hal.

Urzędy pocztowe otrzymały polecenie udzielania nadawcom przekazów pocztowych za granicę wszelkich potrzebnych informacyj i wszelkiej pomocy, zwłaszcza w pierwszych czasach po zaprowadzeniu nowego postępowania.

Bank parcelacyjny.

W sobotę, 12 bm. odbyło się ogólne zgromadzenie członków Banku parcelacyjnego. Przedłożone temu walnemu zgromadzeniu sprawozdanie dyrekcyi z czynności za rok ubiegły, stwierdza na samym wstępie, że w porównaniu z poprzednimi latami rok ubiegły był rokiem wielkiego rozrostu czynności Banku. Po koniec roku 1903 zgłoszono bowiem do parcelacyi 344 majętności, z których Bank objął jedynie do parcelacyi 40 o łącznym obszarze 15.036 morgów 1.144 s². Z powyższego obszaru rozsprzedał Bank po koniec 1903 roku 11.360 morgów 1.270 s.² 5,027.743·49 koron i zawarł 2140 kontraktów.

Z dniem 31 grudnia z. r. liczył Bank 433 członków, a udziały deklarowane wynosiły 56.312 koron 20 hal., udziały zaś wpłacone 42.164 koron 22 hal.

Fundusz rezerwowy wynosił z dniem 31 grudnia 1903 roku 14.782 koron 67 hal. a fundusz strat, dotowany po raz pierwszy z zysku za rok 1902, 3.354 koron 90 hal. W dniu 31 grudnia 1903 roku suma udziałów wpłaconych łącznie z funduszem rezerwowym i funduszem strat, t. j. kapitał własny Banku wynosił 60.301 koron 79 hal. W razie przyjęcia przez ogólne zgromadzenie wniosku rady nadzorczej co do wydzielenia z zysku za rok ubiegły 20% do funduszu rezerwowego i 10% do funduszu strat, oba te fundusze łącznie wynosić będą 32·094 koron 16 hal., t. j. 76·1% udziałów wpłaconych, a kapitał własny Banku wzrośnie do kwoty 74.258 koron 38 hal. Fundusz kulturalny, udotowany z zysków za rok 1902 kwotą 2.000 koron został w roku 1903 w zupełności wyczerpany; udzielono bowiem z niego Towarzystwu „Szkoły ludowej“ zasiłku na budowę szkoły w Konopnicy, osadzie mazurskiej pode Lwowem.

W myśl zapowiedzi w sprawozdaniu za rok 1902 przeprowadziła dyrekcya w roku 1903 (od 1 lipca) regulacyę płac urzędników, a oprócz tego utworzyła dla urzędników swoich fundusz zaopatrzenia, do którego Bank przyczynia się 8% od wszystkich poborów służbowych (płac i remuneracyi) a ponadto tegoroczna propozycya rady nadzorczej co do podziału zysku obejmuje także specyalną dotacyę dla tego funduszu. Koszta administracyi wynosiły w roku 1903, 52511 koron 57 hal, w porównaniu z rokiem 1902 więcej o 13.555 koron 19 hal Pomimo większych kosztów administracyi podniósł się w roku ubiegłym czysty zysk instytucyi. Wynosi on 46.521 koron 99 hal. w porównaniu z rokiem 1902 więcej o 12.972 koron 97 hal. Od początku istnienia instytucyi wyrobiła dyrekcya Banku parcelacyjnego w Banku krajowym dla nabywców parcelacyjnych 434 promes na kwotę 825.600 koron, zrealizowała zaś 174 pożyczek na kwotę 339.400 koron. W końcu zaznacza sprawozdanie, że przy obejmowaniu każdego interesu i osądzeniu, czy w danym wypadku parcelacya ma być zupełną, czy też częściową, kierowała się dyrekcya zawsze względem na interes społeczny i narodowy. O pomnożeniu czynności Banku świadczy również, między innemi, także liczba spraw weszłych do protokołu, która po koniec 1902 roku wynosiła 7.520 a do dnia 31 grudnia 1903 roku powiększyła się więcej jak w dwójnasób, bo dosięgła liczby 15.850.

Po wyczerpaniu porządku dziennego dokonano wyboru Rady nadzorczej i komisyi rewizyjnej. Do rady nadzorczej wybrani pp. dr. Jan Gwalbert Pawlikowski, Jan Stapiński, dr. Józef Ekielski i Michał Olszewski. Do komisyi rewizyjnej wybrani: pp. St. Bal, Romaszkan Andrzej i Narcyz Ulmer.

BIBLIOGRAFIA.

D. L. Drobny kredyt. (Jak mogą mniej uposażeni uzyskać kapitał obrotowy). Plock, 1093.

Głąbiński Stanisław, prof. dr. Ludność polska w Galicyi wschodniej). Lwów, 1903. Nakł. autora. Cena 1 kor.

Górski Piotr. Reforma samorządu, wypowiedziana w sejmie 28 paźdz. 1903. Kraków, 1903.

Górski Antoni, dr. Sprawa mieszkań oraz uwagi Towarzystwa właścicieli realności z powodu reformy podatku od domów. Kraków, 1903. Wydanie klubu konserwatywnego, zeszyt 14. Cena kor. 1.20.

Karski Stefan. Etyka i socyalizm. Londyn, 1904.

Mendelsohn Stanisław. Historya ruchu komunalistycznego we Francyi 1871 r, Krakow, 1901. Cena 7 koron.

Podręcznik statystyki Galicyi, wydany przez krajowe biuro statystyczne pod red. dra Tadeusza Pilata. T. VII, cz. 1. Lwów, 1903.

Rappoport Karol. Socyalizm rządowy i socyalizm rewolucyjny we Francyi (z przedmowami E. Vaillanta i od wydawców). Przekł. z francuskiego. Kraków, 1903. Cena kor. 1.20.

Etienne Jouzier. Economie rurale. Str. XVI+476. Paryż, 1903. Cena: 5 fr.

René Foignet. Manuel élementaire d'économie politique a l'usage des étudiants de droit de premiere année. Paryż, 1903. Cena: 6 fr.

A. Leger. Les coopératives et l'organisation socialiste en Belgique. Str. 325. Paryż, 1903.

J. de Loverdo. Le froid artificiel et ses aplications industrielles, commerciales et agricoles. Str. 652. Paryż, 1903. Cena: 12 fr. 50 cent.

Louis Riviere. Mendiants et vagabonds. str. 240. Paryż, 1903.

E. Rignano. Un socialisme en harmonie avec la poctrine économique libérale. Str. 387. Paryż, 1904. Cena 7 franków.

Yves Guyot. Les conflits du travail et leur solution. Str. 396. Paryż, 1903.

A. Dubois. Precis de l'histoire des doctrines économipues dans leurs rapports avec les faits et avec les institutions. Tome II; L'époque anterieure aux physioctrates. Str. 346. Paryż, 1903. Cena; 8 fr.

Francesco Consentini. Sociologia genetica. Str. 140. Sassari. 1903.

Francesco Nitti. Scienza delle finanza. Str. 842. Neapol, 1903.

Ricardo Dalla Volta. I problemi dell'organizazione del lavoro. Str. 174. Florencya, 1903.

C. Supino. Principi di economia politica. Str. 501. Neapol, 1904.

Anton Meuger. Neue Staatslehre. Str. 335. Jena 1903.

F. Oppenheimer. Das Grundgesetz der Marxchen Gesellschaftlehre. Str. 144. Berlin, 1903.

H. Nicklisch. Handelsbilanz und Wirtschaftsbilanz. Nationalökonomische Studien. Str. XIII+131. Tubinga, 1903. Cena: 3 m.

R. Kuczyński. Die Einwanderungspolitik und die Bevölkerungsfrage der Verein. Staaten von Amerika. Str. 35. Berlin, 1903. Cena: 1 m.

W. Cohnstaedt. Die Agrarfrage der deutschen Sozialdemokratie von Karl Marx bis zum Breslauer Parteitag. Str. 245. Monachium, 1903. Cena: 3 m. 50 pf.

L. Bernhard. Die Akkordarbeit im Deutschland. Str. VII+236. Lipsk, 1903. Cena: 5 m.

B. Pappenheim i S. Rabinowitsch. Zur Lage der jüdischen Bevölkerung in Galizien. Str. 98. Franfunrt n. M., 1903. Cena: 1 m.

F. Hecht. Die deutschen Hypothekenbanken. I Bd: Die Statistik der deutschen Hypothekenbanken. Str. XXXIII+796. Lipsk. 1903. Cena: 25 m.

W. Gordon. The alien immigrant Str. XII+323. Londyn, 1903.

D. R. Devey. Financial history of the Anited States. Str. XXXV+53?. Londyn, 1903.

Angielski ruch kooperatywny

przez

W. Szukiewicza.

(Dokończenie.)

Nie przynoszą żadnego pożytku swoim, nie przyniesliby go też i obcym. Gdyby emigracya pociągała takie skutki, jak cholera lub wielki pożar, z których pierwsza zabiera schorowane jednostki, drugi zaś pali jedynie szkodliwe dla zdrowia zabudowania, byłaby to niemiła forma litości. Ale emigracya nosi cechy jakiegoś obcego poboru, wybierającego zdolnych do walki i pozostawiającego kraj bez obrony. W ten sposób dzieje się, iż najlepsi ludzie kraj opuszczają. Naród podniósł znaczny wydatek na wykształcenie każdego zdolnego do pracy mężczyzny i każdej kobiety. Emigracya jest w finansowem znaczeniu tego wyrazu stratą. Potomność może wyjść dobrze na tem, iż Wielka Brytania będzie hodować emigrantów dla zaludniania nimi nogą ludzką nietkniętych pustyń świata, stanowiąc niejako wylegarnię dla krajów niezaludnionych; ale proceder ten nie przynosi wcale korzyści płacącym podatki w kraju. Jeżeli państwo zajmie się rozpłodem i pocznie hodować emigrantów bądź to z pobudek politycznych, bądź-też z przyczyn międzynarodowej filantropii niebezcelowej, nieuznanej i niezorganizowanej, to emigracya przestanie wzbudzać obawę. Jak długo naród w skutek swych nierozdzielonych sprawiedliwie bogactw i nieoględności dozwala na istnienie nadmiaru ludności, którego nie karmi a nie ma odwagi zabić, emigracya jest koniecznością.

Jeżeli ktoś jest zmuszony emigrować z powodu, iż nie może znaleść utrzymania w ojczyźnie choćby dlatego, że nie cała przydatna do uprawy ziemia jest obsiewana, to wina w tem jest kraju, który nie umie złemu zaradzić; jeżeli powodem emigracyi jest nadmiar potrzebujących jadła, którego niema, to także wina kraju, który nie nauczył swej ludności sposobów jego zdobywania. Pierwszym obowiązkiem każdego człowieka jest pozostać w kraju tak długo, jak długo może mu być użyteczny. Kraj go bowiem wychował, jest jego właścicielem, a on winien mu honor i służbę.

Kooperator działa na zasadzie słynnej rady Goethego. «Pełnij najbliższy obowiązek», a obowiązkiem jego jest właśnie wyczerpać wszystkie zasoby swego własnego kraju przed opuszczeniem go. Jeżeli człowiek emigruje z powodu chciwości przygód to mu przynosi zaszczyt, zarówno jak i krajowi, który wyposażył go w pragnienie przygód. Ale jeżeli emigracya jest wynikiem niedobrej woli, lecz konieczności, nie można jej nawet porównywać z korzyściami, jakie przedstawia kooperacya we własnym kraju.

O ile wychodźtwo nie jest wcale lekarstwem na zło w miejsce kooperacyi, o tyle kooperacya jest lekarstwem na wychodźtwo, ponieważ celem jej jest lepszy rozdział bogactwa, który w znacznym stopniu wpłynie na ograniczenie emigracyi z konieczności: biorąc w swoje posiadanie opustoszałe dzisiaj okolice kraju, odciągnie nadwyżkę zaludnienia wielkich miast.

Pole dla kooperacyi jest niezmiernie obszerne, nie można sobie bowiem wyobrazić takiej gałęzi działalności ludzkiej, którahy się nie nadawała do traktowania w sposób kooperatywny. Osobne dzieła wyliczają wszystkie odmiany kooperacyi. Nie będziemy się więc nad tym przedmiotem tutaj zastanawiali. Dla przykładu podamy tylko jedną formę, zdumiewającą swoją prostotą. Oto zyski, osiągane w magazynie kooperatywnym służą do spłacania rat asekuracyjnych i w ten sposób ubezpieczony, bez wydania grosza wprost z kieszeni, osiąga swój bardzo doniosły cel. Widzimy na tym jednym drobnym przykładzie, do

jakich ważnych następstw prowadzi w czyn zamieniona idea kooperatywna. I nie można się dziwić, iż są ludzie, którzy się tym ruchem entuzyazmują i całe życie swoje służeniu mu poświęcają.

Na zakończenie referatu należy się powiedzieć jeszcze raz słówko o dwóch podstawowych zasadach kooperacyi.

Kooperacya jest całkowicie nową siłą w przemyśle, czerpiącą natchnienie z poczucia braterstwa, posługującą się oszczędnością jako metodą, a wspartą o sprawiedliwość, jako o swą najważniejszą ostoję. Przed epoką kooperacyi praca nie posiadała wpływu na swój los i na swą przyszłość. Kooperacya stworzyła kontrolę nad zyskiem z pracy.

Pionierzy tego ruchu, widząc, iż kapitał rządzi światem, a robotnicy nie posiadają go, poczęli myśleć nad tem, jakby go uzyskać. Rozumieli oni dobrze, iż kapitał jest rzeczą bardzo pożądaną. Dziki jest w możności złowić zaledwie dziesięć ryb w ciągu dnia. Tymczasem kapitalista pożycza mu sieci, przy pomocy której łowi ich 200 sztuk, ale kapitalista za użycie sieci zabiera sobie 190 ryb. Jest to bardzo dobry interes dla kapitalisty. W odpowiedniej chwili kapitalista nabywa rzekę i wtedy może — a zrobi to, jeżeli mu to będzie dogadzało — wzbronić dzikiemu łowienia ryb w zupełności. I to jest bardzo zły interes dla dzikiego. Jedyną polityką korzystną dla dzikiego jest postaranie się o własny kapitał i nabycie sieci, w skutek czego będzie mógł zatrzymać sobie wszystkie złowione ryby. Oto teorya kooperacyi.

Następnie zrodziło się pytanie, jakim sposobem mogliby dzicy nabyć sieci, nie posiadając wcale pieniędzy? Zdawało się, iż nie istnieje najmniejszy otwór, przez który kapitał mógłby wcisnąć się w rękę robotnika; żaden teleskop nie mógł wykryć go na całym przemysłowym horyzoncie.

Pionierzy ruchu nie posiadali funduszów, nie mieli kredytu. Nie mogli myśleć ani o pożyczce, ani o podarunku. Szeregi robotników nie obfitowały w dobroczyńców. Oczywiście jedyny ratunek polegał na stworzeniu kapitału: nie było zaś po temu innej drogi, jak zgromadzenie kilku szylingów dla nabycia artykułów spożywczych hurtownie i sprzedania ich sobie nawzajem po zwykłych cenach rynkowych i oszczędzenia różnicy. W oczach wielu ludzi wyglądało to na śmieszność, lecz była to jedyna dostępna dla nich droga samopomocy, a uczciwa samopomoc nie jest nigdy śmieszna. W ten sposób ci, co nie posiadali kapitału, odkryli sposób stworzenia go sobie.

Pionierzy razem ze skrzętnością łączyli sprawiedliwość względem innych, przyjmując dwie zasady: Oszczędności i Sprawiedliwości; z tych to dwóch pojęć wytrysło nowe źródło bogactwa, noszące miano kooperacyi.

Pionierzy dowiedli tego czynem, począwszy odkładać swoje kwartalne dywidendy zamiast wydawać je, jakoteż zostawiając je w magazynie na procent co w dalszym ciągu przyczyniało się do ich powiększenia. Oszczędność nakazywała im płacić za towary przy kasie, w ten sposób bowiem zyskiwali gotówkę na zakupy. Nieuznawanie kredytu nie wymagało osobnych książek. A obok tego unikało się ryzyka i strat. Oszczędność zwraca się zawsze przeciwko długom — ponieważ dłużnik, który nie płaci, lub nie chce płacić, jest zamaskowanym złodziejem. Bez względu na to, czy zamiary jego są dobre czy złe, tak samo krzywdzi lub rujnuje magazyn, który mu zaufał. Oszczędność zabraniała też podkupowania drugich; ponieważ po pierwsze metoda ta zmniejszałaby sumę, mającą się zwrócić członkom magazynu; i ponieważ po drugie byłby to czyn nieprzychylny dla prywatnych składników — wszelka zaś nieprzychylność jest sprzeczna duchowi kooperacyi, opierającej się na zasadzie, iż życzliwość jest czystym zyskiem. Oszczędność też nakazywała dawać dobrą wagę, dobrą miarę i nigdy nie oszukiwać klienteli — ponieważ dobra wiara stwarza zaufanie, zaufanie sprowadza kupca, a im większy obrót, tem większy zysk.

Wielu bardzo twierdzi, iż uczciwość jest dobrym artykułem, jakkolwiek nigdy sami nie zjawiają się z nim na rynku. Kooperator przeciwnie staje z tym artykułem, a tysiące magazynów dowodzą, iż ten niezwykły przedmiot handlu przynosi istotnie zysk. Kooperator daje pupubliczności pewność, iż kupujący w magazynie otrzymają dobrą miarę i należytą jakość nabywanego towaru. Przez dostarczanie czystego jadła polepsza się stan zdrowia całych rodzin i usuwa to cierpienie i ten wydatek na chorobę, jakie nieczyste jadło nieustannie za sobą w następstwie pociąga. Oszczędność to dała roboczym klasom angielskim nowe poczucie niezależności, — którego nie posiadają jeszcze klasy średnie i wyższe — poczucie niezależności, opłacającej się na swój sposób; kto bowiem jest zadłużony, znajduje się w posiadaniu innych. Dobrze zrozumiana oszczędność odkłada część swych zysków na cele społecznej i handlowej edukacyi — nieświadomość bowiem jest złym czynnikiem w zdobywaniu zysków. Dawszy głos wszystkim członkom magazynu, zarówno głupiemu, jak i rozumnemu, — przyczem wiedzieć należy, iż ten pierwszy zawsze znajduje się w większości — kooperacya musi też z konieczności troszczyć się o wykształcenie swych członków, jeżeli dyrektorowie magazynu pragną istotnie rozwijać interes. Najrozumniejsi bowiem dyrektorowie nie mogą użyć więcej swej mądrości, niż im na to członkowie pozwolą. Oszczędność wreszcie dała głosy kobietom, zarówno jak i mężczyznom.

Oszczędność wstrzymała towarzystwa kooperatywne od uczynienia wyznania teologicznych lub politycznych opinij przedmiotem kooperacyi; nie dlatego, aby tewarzystwa miały być obojętne na tym punkcie, lecz poprostu dlatego, iż za wiele czasu zabrałoby porozumiewanie się na punkcie spraw, nie mających żadnego związku z obrotami handlowemi. Przyjęto więc zasadę neutralności jako najodpowiedniejszą dla interesu, jakoteż i dla wzajemnej życzliwości członków.

Taka oto była rola oszczędności. Ale oszczędność jest zaledwie podstawą samolubstwa, jeżeli Sprawiedliwość jej nie reguluje. Sprawiedliwość nie jest tem samem co Równość. Równość można osiągnąć przez obniżenie tego, co jest wysokie, kiedy przeciwnie sprawiedliwość dąży do podniesienia tego, co niskie. Pierwszym stopniem do sprawiedliwości jest to, aby każdy pracujący, stosownie do swych zarobków. Dlatego też w magazynie kupujący stał się wspólnikiem, otrzymując udział w zyskach w stosunku do wysokości zakupów. A ponieważ więcej miano na myśli warsztat, niżeli magazyn, postanowiono więc, aby po zapłaceniu każdemu, pracującemu w fabryce lub kopalni, należnego mu za zasługę wynagrodzenia, przyznać mu też, stosownie do jego zarobków, sprawiedliwy udział w zyskach.

Wielka to rzecz sprowadzić przemysł i handel na poziom etyki; jeszcze większą dostarczyć środków utrzymania uczciwemu robotnikowi, tak, aby każde ognisko rodzinne było zabezpieczone przed niedostatkiem i niepewnością jutra. Kooperatorowie są przeciwnikami kapitału: oni go przeciwnie stwarzają. Dobrze jest, gdy kapitał najmuje pracę, ale o wiele jest lepiej, gdy praca najmuje kapitał i płaci go odpowiednio do jego ryzyka, płaci go uczciwie, a nawet szczodrze, ale płaci mu tylko raz jeden — bacząc pilnie, aby nie zjawił się po raz drugi, przywłaszczając sobie dywidendę pracy i napełniając serca robotników podejrzliwością i rozpaczą. Sprawiedliwość oznacza, iż dla każdego uczciwie pracującego człowieka wrota udziału w zyskach powinny być rozwarte — rozwarte szeroko, zawsze i wiecznie — i że nikt nie powi-

nien z konieczności popadać w ubóstwo. Oszczędność więc i Sprawiedliwość stworzyły Kooperacyę.

Na tem kończę nieco może przydługi referat o tym niesłychanie ważnym i doniosłym ruchu ekonomiczno-społecznym w Anglii, z życzeniem, aby co prędzej znalazł echo w naszym kraju, przyczyniając się do rozpowszechnienia zarówno w przemyśle i handlu, jakoteż i w życiu społecznem jak najszerzej pojętej sprawiedliwości, tej podwaliny szczęścia ludzkiego.

Muzeum Społeczne w Paryżu.

Musée Social w Paryżu jest wynikiem silnego zainteresowania się inteligentnej części publiczności francuskiej sprawami społecznemi. Pierwszym faktem który to zainteresowanie się wywołał, była paryska Wystawa Powszechna 1867 roku. Znakomity Le Play podał myśl poświęcenia jednego z działów otwierającej się wystawy »przedmiotom, mającym na celu polepszenie fizycznych i moralnych warunków życia pracującego ludu«. Powodzenie było zupełne organizatorzy zdołali zwrócić uwagę publiczności na ów dział ekonomiczno społeczny, czego najlepszym dowodem były głosy współczesnej prasy. Jednocześnie z wystawą urządzony był konkurs przeznaczony dla »osób, zakładów i miejscowości, które zdołały dzięki zorganizowaniu specyalnych instytucyj wytworzyć należytą harmonię między tymi, którzy wspólnie pracują, oraz zabezpieczyć robotnikom materyalny, moralny i intelektualny dobrobyt«. Do tego konkursu stanęło przeszło 600 domów.

Mniej więcej w tymże czasie Le Play zakłada towarzystwo pod nazwą *Societé d'Economie Sociale*, mające za zadanie zajmować się roztrząsaniem tych samych kwestyj, które stanowiły przedmiot VII-go działu Wystawy 1867 r. oraz wzmiankowanego konkursu.

Całokształt tych kwestyj, należących, oczywiście, do ekonomii politycznej, zostaje powoli z niej wydzielony i usystematyzowany pod nazwą ekonomii społecznej. W ten sposób powstaje we Francyi nowa gałąź wiedzy, której nazwa do niedawna była synonimem Ekonomii Politycznej, a która dziś posiada, jako nauka zupełnie od niej różna, szereg wybitnych teoretyków oraz katedry w wielu wyższych zakładach naukowych.. Widzimy więc katedrę ekonomii społecznej niezależną od katedry ekonomii politycznej w Sorbonie (Espinus), na wydziale prawnym (Gide), w szkole nauk politycznych (Cheysson), w szkole dróg i mostów i w wielu innych szkołach.

Szybki rozwój ekonomii społecznej znalazł swój wyraz w bogatym społecznym dziale wystawy 1889 roku i w jeszcze bogatszym w roku 1900-m.

Gdy wystawa 1889 r. miała zostać zamkniętą, dały się słyszeć głosy ubolewania, że ciekawe dokumenty z jej działu ekonomiczno społecznego znów marnie się rozproszą Wyraźnie zaznaczano już potrzebę utworzenia instytucyi, która, gromadząc i klasyfikując dokumenty tego rodzaju, stałaby się poniekąd stałą wystawą ekonomii społecznej Odpowiedzią na te głosy było wystąpienie pewnej dzielnej, energicznej jednostki. Był nią hrabia de Chambrun.

Nie odbiegniemy bynajmniej od przedmiotu, jeśli poświęcimy słów parę temu rzadkiemu człowiekowi. Hrabia de Chambrun był filantropem. Dwa są jednak różne rodzaje filantropów. U jednych filantropia jest jednocześnie środkiem i celem Dużo już mówiono i pisano o jałowości takiej filantropii. Przywykliśmy odzywać się o niej z pewnem lekceważeniem i z ironicznym uśmiechem na ustach — i słusznie. Istnieją jednak i inni filantropi. Są to ludzie, mający ściśle nakreślony plan swej działalności, ludzie, którzy świadomie dążą do celu i dla których ich fortuna jest jednym ze środków, obok energii, obok umysłu i obok ukochania sprawy. Jeśli *takich* filantropów znamy mało, powodem tego jest przedewszystkiem mała ich ilość, a następnie fakt, że nie zawsze *ich* cele są *ogólnemi* celami. I tem bardziej wyjątkowym człowiekiem był Chambrun. Umiał on — że powtórzę mniej więcej słowa jednego z jego biografów — połączyć wytworność, jaką dało mu jego urodzenie i wychowanie, ze społecznemi dążeniami szerokich mas. Urodzony w Paryżu w r 1821, tamże ukończył studya prawne. W 1857 roku zostaje deputowanym; w 1876-m widzimy Chambruna w senacie, a w 3 lata później wycofuje się on całkowicie z życia politycznego. Wtedy to rozpoczyna swoją pracę na polu ekonomii społecznej. A więc drukuje kilka dzieł z dziedziny socyologii; w willi swej w Nizzy grupuje około siebie cały zastęp młodych uczonych, którzy z nim razem opracowują różne zagadnienia społeczne, wzajemnie odczytują swe prace i omawiają je. W odnośnej bibliografii francuskiej napotkać można płody tej wspólnej pracy w postaci niejednej rozprawy niejednego autora. Coraz to nowe stypendya wyznacza Chambrun dla ludzi studyujących instytucye społeczne i polityczne; ogłasza konkursy na prace, wchodzące w zakres ekonomii społecznej; ustanawia pensye dla starych robotników z najrozmaitszych gałęzi przemysłu. Wreszcie działalność swoją wieńczy fundacya muzeum społecznego. Na ten cel Chambrun wyznacza około 2 milionów franków i nieruchomość, położoną w pięknej dzielnicy Faubourg St-Germain i której wartość dochodzi do 1 i pół mil. franków.

W roku 1895 muzeum społeczne rozpoczyna swą działalność. Ogłoszoną zostaje ustawa, której dwa pierwsze artykuły, jako zawierające plan całej działalności instytucyi, przytaczamy w dosłownem tłomaczeniu.

Art. 1. Towarzystwo muzeum społecznego ma na celu bezpłatne dostarczanie publiczności informacyj, porad, dokumentów, wzorów, planów, ustaw itp., tyczących się instytucyj i organizacyj społecznych, których zadaniem i rezultatem ma być polepszenie materyalnego i moralnego położenia robotników.

Spory polityczne i religijne są z bronione.

Lokal Towarzystwa znajduje się obecnie w Paryżu przy ul. Les Cases Nr. 5.

Art. 2. Głównemi środkami, jakiemi Towarzystwo ma się posiłkować są:

1. Stała wystawa ekonomii społecznej.
2. Biblioteka i sala pracy z wejściem bezpłatnem.
3. Dostarczanie osobom interesowanym wszelkich możliwych wyjaśnień, tyczących się instytucyj społecznych.
4. Porady technicznej natury, tyczące się bądź tworzenia nowych instytucyj istniejących i zmian, mogących być w nich zaprowadzonemi.
5. Organizowanie odczytów i wykładów, mających za zadanie objaśnianie wystawionych dokumentów i popularyzowanie ekonomiczno społecznych instytucyj.
6. Przeprowadzanie ankiet i specyalnych badań we Francyi i za granicą.
7. Publikacye mające zaznajamiać publiczność z pracami Towarzystwa muzeum społecznego i z zebranemi przez nie dokumentami.

Stała wystawa ekonomii społecznej. Wystawa ekonomii społecznej zazwyczaj zapoznaje publiczność ze zdobyczami tej nauki za pomocą tablic statystycznych i graficznych, rysunków itp. Stała wystawa ekonomii społecznej w Musée Social różni się od innych wystaw tego rodzaju. Składa się na nią szereg *panneau,* które zawierając w krótkich słowach główne zasady ekonomii społecznej, dają niejako syntezę wszystkiego, czego nauczyły nas poprzednie ekonomiczno-społeczne wystawy. Uznając zupełnie wartość tej wystawy, żałować jednak należy, że

muzeum, które posiada liczne statystyczne i graficzne tablice poszczególnych instytucyj, nie oddało ich na użytek publiczności, gdyż nie ulega wątpliwości że byłyby one o wiele bardziej pouczające, niż *panneau*, zdobiące ściany wielkiej sali odczytowej gmachu przy ulicy Las Cases.

Na czem polegają wystawione *panneau*, najłatwiej będzie zrozumieć, jeśli przytoczymy treść któregokolwiek z nich:

Udział robotników w zyskach przedsiębiorstwa

Każdy kupiec, przemysłowiec lub rolnik, każde towarzystwo handlowe, przemysłowe lub rolnicze może dopuścić swych robotników lub urzędników do udziału w zyskach przedsiębiorstwa, z uwzględnieniem zasady, że za jego straty nie są oni odpowiedzialni.

Udział w zyskach może być zupełnie dowolny, lub też może wynikać z kontraktu.

Większość domów, praktykujących udział w zyskach, wynikający z kontraktu, stosuje wszystkie lub niektóre z zasad następujących:

Drukowana ustawa; określone quantum; udział proporcyonalny do placy, a niekiedy i do ilości wysłużonych lat; kontrola ksiąg przez arbitra; niedopuszczalność wykluczeń; stanowcze zachowanie władzy kierownika przedsiębiorstwa; sumy są używane bądź w celach przezorności jako premie asekuracyjne na rzecz ich posiadaczy, bądź jako akcye i udziały, mające zrobić z personalu współwłaścicieli przedsiębiorstwa.

Takich tablic jest 25: Syndykaty zawodowe: przemysłowe, rolnicze, związki syndykatów; terminatorstwo; kontrakt pracy: płaca, rada patronalna, udział w zyskach: sądy polubowne; kooperatywy: wytwórcze, spożywcze, kredytowe hygiena, mieszkania, asekuracye: nieszczęśliwe wypadki, choroba, starość, zgon przedwczesny, brak pracy, kasy oszczędności, rekreacye, instytucye patronalne, interwencya państwa: przedsiębiorstwa, instytucye, prawodawstwo.

Biblioteka. Karta wejścia, udzielana bezpłatnie każdemu, daje prawo korzystania z bogatej biblioteki. Zgodnie ze zwyczajem, przyjętym przez wszystkie paryskie biblioteki, czytać można tylko na miejscu, co jest zresztą zupełnie wystarczające wobec tego, że biblioteka jest otwarta od 9 ej rano do 6-ej p. p. Składa się na nią przeszło 20 tomów. Oprócz dzieł i dokumentów, tyczących się wszelkich instytucyj społecznych, znajdujemy tam cały szereg teoretycznych dzieł z dziedziny historyi, ekonomii politycznej, socyologii, skarbowości itd. Każde dzieło, mające związek z naukami społecznemi wnet po opuszczeniu prasy wzbogaca bibliotekę Muzeum Społecznego. Są tam książki w najrozmaitszych językach: francuskich jest oczywiście najwięcej.

Oprócz biblioteki muzeum posiada czytelnię, zawierającą ekonomiczne i społeczne pisma francuskie, niemieckie i angielskie

Notatki.

Cesarz na wystawie mód we Wiedniu. Cesarz zwiedził 15. bm. wystawę mód. W wystawie bierze także udział bazar wiedeński przemysłu galicyjskiego, a mianowicie wystawione są: koronki z Bobowej, Kańczugi i Zakopanego, hafty ze szkoły ks. Czartoryskiej w Wiązownicy, serdaki, ubranka i płaszczyki dla dzieci, haftowane i wyszywane według wzorów galicyjskich na płótnie domowej roboty i suknie z pracowni Krzyżanowskiej w Oświęcimiu, Byszewskiego, Huberta i Moreau w Grybowie, paski niciane Krzyżanowskiej z Oświęcimia, paski skórzane Birtusa z Krakowa, kwiaty sztuczne Teodorowiczówny ze Lwowa itd. Na wystawie znajduje się także tak zw. sala patrones, która w zupełności urządzoną jest i udekorowaną wyrobami galicyjskimi. A więc znajdują się tam makaty i portyery z Andrychowa i Buczacza, kilimy p. Fedorowicza z Okna, br. Lipowskiej z Nowego Sącza, Mandla z Tarnopola i polskiej sztuki stosowanej z Krakowa, meble z Zakopanego, majoliki z Kołomyi i serwisy z fabryki Niedźwiedzkiego i Spki w Dębnikach pod Krakowem.

Cesarz oglądał bardzo szczegółowo wszystkie przedmioty i zażądał, aby przedstawiono mu wszystkich obecnych wystawców i dyrektora wystawy galicyjskiej pana Oświęcimskiego. Księżna Marya Lubomirska udzielała monarsze wyjaśnień co do wystawy galicyjskiej. Cesarz oglądał bardzo szczegółowo zamówioną przez arcyksiężnę Maryę Teresę suknię z płótna chłopskiego z haftami galicyjskimi ze szkoły księżnej Czartoryskiej w Wiązownicy, dalej makaty, koronki i kilimy i kilkakrotnie wyraził żywe swe uznanie. Odchodząc podziękował serdecznie księżnej Lubomirskiej za udzielone mu wyjaśnienia i wyraził życzenie aby starania około uprzemysłowienia Galicyi wydały jak najpomyślniejszy rezultat.

Od Administracyi.

Szanownych prenumeratorów, którzy zalegają z przedpłatą lub niezapłacili jej za rok bieżący uprzejmie prosimy aby byli łaskawi użyć przekazów w poprzednim numerze przesłanych w celu uregulowania nakładu naszego pisma.

Ze Związku galic. Kas Oszczędności.

Loterya procentowa a kasy oszczędności.

W numerze pierwszym naszego pisma z bieżącego roku zamieściliśmy główne zasady systemu oszczędnościowego Scherla. Przeciw temu systemowi, popieranemu przez rząd pruski, wystąpiła cała prasa niemiecka. Autor systemu, widząc, że główne zarzuty skierowane są przeciw jego osobie — oświadczył, iż z przeprowadzeniem projektu swego nie chce mieć nic wspólnego. W międzyczasie jednak i rząd pruski odroczył wprowadzenie systemu tego w życie, zwłaszcza, że ataki prasy przeciw systemowi temu nie ustawały. Mimo to wydział związku niemieckich kas oszczędności oświadczył się za zaprowadzeniem proponowanego przez Scherla systemu oszczędności premiowych i postanowił kwestyę tę przedstawić na porządku dziennym najbliższego walnego zgromadzenia delegatów związkowych kas oszczędności.

Wobec żywotności tej kwestyi chcemy dziś przedstawić tu projekt, wprowadzenia w Austryi loteryi procentowej, zamieszczony niedawno w części ekonomicznej dziennika wiedeńskiego »Zeit«, projekt usuwający nietylko wszelkie wady systemu Scherla, jak zbyt wysokie koszta administracyi, pozostawienie znacznych zysków przedsiębiorcy prywatnemu, tendencye polityczne, rozbudzenie namiętności do gry losowej — lecz nadto zmierzający do usunięcia dwóch szkodników austryackiego gospodarstwa społecznego, a mianowicie osławionej loteryi liczbowej i zastraszającego wprost w ostatnich czasach przeceniania losów. Kursa bowiem losów dopuszczanych w Austryi do handlu, na skutek głównie zakazu handlowania innymi losami, wzrosły do takiej wysokości, iż przy ścisłem obliczeniu inwestujący w losach tych swe kapitały, tracą nietylko odsetki od tych kapitałów, lecz ponadto i część znaczną samego kapitału.

Ze loterya liczbowa nie powinna ustąpić miejsca loteryi klasowej, lecz tylko loteryi procentowej wykazał dobitnie w swem dziele o publicznych grach losowych Dr.

Rudolf Sieghart. Dotąd jednak nie było projektu takiej loteryi losowej, przeciw któremu nie możnaby podnieść poważnych zarzutów. Pierwszą inicyatywę w tej mierze w Austryi dał b. prezes banku anglo-austryackiego Gwido Elbogen. Później pojawiło się mnóstwo innych projektów. Żaden jednak z nich nie odpowiadał głównym wymaganiom teoryi. Wymagania te dadzą się określić w następujących czterech głównych zasadach w zaspokojenie bezprzecznie istniejącej wszędzie potrzeby gier losowych powinno nastąpić jedynie w sposób ekonomiczny, tj. siły gospodarcze grających winny być o ile możności wzmacniane, w każdym jednak razie nie należy ich osłabiać. 2) Państwo winno mieć pewność, że przez zniesienie loteryi liczbowej, budżet nie dozna uszczerbku. 3) Przeprowadzenie planu musi być możliwe także we wypadku, gdyby ilość osób biorących udział w loteryi w ogóle nie odpowiadała obliczeniom lub też nie natychmiast. 4) Interes prywatnego przedsiębiorcy w udaniu się przedsiębiorstwa i podwyższeniu ilości osób biorących udział w grze losowej winien być o ile możności wykluczony.

Wszystkie dotychczasowe projekty opierały się na organizacyi pocztowej kasy oszczędności. Podstawą tych projektów był głównie plan, aby lokujący swe oszczędności w pocztowej kasie oszczędności zrzekali się części przypaść im mających procentów n. p. 1 lub dwóch procent na rzecz utworzyć się mającego funduszu losowego, i aby nagromadzona w ten sposób z odsetek kwota, po potrąceniu kosztów, została rozdzielona między uczestników, jako wybrane, na zasadzie losowania według numerów. Ponieważ wierzytelności oszczędzających w pocztowej kasie oszczędności wynoszą obecnie łączną kwotę około 160 milionów — przeto całoroczne jednoprocentowe odsetki wynosiłyby zaledwie 1·6 miliona koron, a więc kwotę drobnostkową wobec tego, że loterya liczbowa przynosi obecnie państwu 10 do 12 milionów. O zniesieniu tej loteryi zatem nie mogłoby być mowy. Przyjąwszy zaś wypadek, że zachęta z powodu loteryi procentowej okazałaby się tak znaczną, że do pocztowej kasy oszczędności wpłynęłyby tak bajeczne sumy, iżby starczyły na pokrycie wydatków, ułożenia zachęcającego planu wygranych i zabezpieczenia ponadto skarbowi państwa ubytku 10 do 12 milionów ze zniesienia loteryi liczbowej — natenczas należałoby zabronić wogóle loteryi procentowej, gdyż tak znaczna przemiana w sposobie lokowania kapitałów musiałaby za sobą pociągnąć ekonomiczne katastrofy. Wszystkie bowiem inne kasy oszczędności, z wyjątkiem pocztowej straciłyby natychmiast znaczną część swych wkładek, a w przyszłości wpływy do kas tych wogóle by musiały prawie ustać, nie trzeba zaś wywodzić bliżej, jak szkodliwe następstwa musiałby fakt taki wywołać na kredyt realny, na którego cele kasy oszczędności 65 procent swych wkładek obecnie obracają.

Dlatego też wszystkie dotychczasowe projekty w tym kierunku okazały się niemożliwe do przeprowadzenia i niepraktyczne. Inaczej wspomniany wyżej projekt, który się pojawił w »Zeit«.

Według tego projektu państwo nadaje prawo pocztowej kasie oszczędności, jakoteż wszelkim kasom oszczędności ewentualnie także innym instytucyom upoważnionym do przyjmowania wkładek oszczędnościowych na książeczki, wydawania książeczek losowych. Te książeczki wydaje centralny urząd odnośnym instytucyom, które mają obowiązek je u siebie przestęplować i na własny koszt niemi zarządzać. Na życzenie lokujący swe oszczędności otrzymuje taką książeczkę losową, a od wkładek na nią złożonych opłaca mu odnośna instytucya $1-1^1/_2$% mniej, niż od złożonych na zwykłe książeczki tejże instytucyi wkładek. Kto przez pewien oznaczony czas może wykazać się z wkładką na jedną książeczkę losową w pewnej minimalnej kwocie, nabywa prawo do brania udziału w losowaniu. Centralny urząd loteryjny otrzymuje przed każdem ciągnieniem od odnośnych instytucyi oszczędnościowych konsygnacye zawierające spis numerów książeczek uprawnionych do brania udziału w loteryi i złożonych na książeczki te kwotę — przyczem dołączyćby należało przypadające potrącone 1% lub $1^1/_2$% odsetki. Zarząd loteryi nie ma właściwie żadnego interesu w badaniu prawdziwości konsygnacyi, obliczy tylko wpływy odsetek, z ogółu tych wpływów oznaczy pewien procent na wygrane, a resztę według planu finansowego niżej przedstawić się mającego obróci na korzyść skarbu państwa.

W razie wpłynięcia uzasadnionych zażaleń ze strony oszczędzających przeciw instytucyi wydającej książeczki losowe — przysłużać może państwu prawo odebrania jej prawa wydawania książeczek. Przypuszczać należy, że prawie wszystkie kasy oszczędności skorzystają z tego urządzenia. Przez to bowiem nie tylko uchronią się od szczególnie niebezpiecznej na skutek różnych przywilejów i ułatwień, konkurencyi pocztowych kas oszczędności, lecz nadto przysporzą sobie tą korzyść, że na skutek urządzenia tego wzmoże się z roku na rok ilość stałych, rzadko wypowiedzianych wkładek, tak że małe wydatki i trudy z urządzeniem tym połączone z chęcią poniosą. Kasa oszczędności płacąca zresztą np. 4% — posiadaczem książ czek losowych płaciłaby $2^1/_2$% zaś $1^1/_2$% odprowadzałaby do zarządu loteryi.

Plan finansowy tej loteryi procentowej przedstawiałby się mniej więcej w sposób następujący: Z pozostałej po potrąceniu kosztów ogólnej sumy przychodu z odsetek — należałoby obrócić 30% na wygrane, zas 70% na cele skarbu państwa. W razie gdyby udział skarbu państwa nie wystarczył na przeżycia ubytku powstałego ze zniesienia loteryi liczbowej i gdyby w następstwie tego natychmiastowe zniesienie tej loteryi okazało się niemożliwem do przeprowadzenia, natenczas z przypadającego na skarb państwa udziału należałoby ustanowić osobny oprocentowany fundusz i do tego funduszu corocznie i tak długo przydzielać udział państwa, ażby przeciętne wpływy oraz odsetki od tego utworzonego funduszu dały kwotę, ktoraby ubytek z loteryi liczbowej w budżecie państwa w zupełności pokryć zdołały: w ten sposób zniesienie loteryi liczbowej przez loteryę procentową pierwej czy później automatycznie nastąpićby musiało. Prawdopodobne wyniki takiej loteryi procentowej przedstawiają się w sposób następujący. Obecnie mamy w Austryi około 3,500.000 składających swe oszczędności w kasach oszczędności, około 1,000000 w towarzystwach kredytowych a 1,600.000 w pocztowej kasie oszczędności, nadto zaś ogromną masę grających na loteryach i kupujących losy. Razem zatem około 7 milionów małych kapitalistów, których już z góry zaliczyć należy do klienteli kas oszczędności loteryjnych — pomijając już całą falangę nowych, którychby proponowane urządzenie loteryjne z natury rzeczy przyciągnęło. Przyjmując jednak, że zrazu przystąpiłoby tylko $2^1/_2$ miliona osób, dalej przyjmując, że pełna wkładka (minimum) w kasie oszczędności loteryjnej wynosiłaby kor. 500 (mogłyby być wydawane połówki, ćwiartki, ósemki a nawet dziesiątki książeczek losowych) natenczas przypuszczenie, że owe $2^1/_2$ miliona osób złożyłyby przeciętnie po kor. 200 — nie będzie zbyt optymistyczne, zważywszy, że obecnie przeciętna wkładka dochodzi do sumy kor. 1200. — Otrzymanoby podówczas wkładek loteryjnych około 5 milionów kor., a to bez nowych źródeł — lecz tylko na podstawie konwersyj dotychczasowych wkładek — bez znacznego przewrotu w obecnym stanie rzeczy — według którego wkładki wynoszą razem około 5 miliardów koron. Otóż $1^1/_2$% od 5 milionów koron da $7^1/_2$ miliona koron, a po potrąceniu kor. 200.000 na koszta administracyi, kor. 2.190.000 na wygrane, udział zaś 7% państwa wynosiłby kor. 5,110.000. — Suma ta nie wystarczyłaby wprawdzie odrazu na pokrycie ubytku z dochodów loteryi liczbowej, preliminowanych na około 10 milionów kor., —

o ile jednakowoż rząd nie mógłby lub niechciałby się zdecydować do pokrycia ubytku tego z innych źródeł — natenczas w krótkim czasie możnaby temu zapobiedz za pomocą utworzenia wyż wspomianego specyalnego funduszu fruktyfikowanego, należy sobie przytem uprzytomnić, że dochody z loteryi procentowej mają szanse ciągłego wzrotu, podczas gdy loterya liczbowa z roku na rok mniejsze przynosi dochody. W obec spodziewanego tego wzrostu przychodów z loteryi procentowej, należałoby ów 70% udział państwa ustalić tj. oznaczyć pewną maksymalną kwotę, której udział ten nie powinien przekraczać, a o ileby kwotę tą przekraczał, miałoby nastąpić zmniejszenie potrącenia odsetek wkładającym, tak, że z biegiem czasu składającym na książeczki loteryjne możnaby na rzecz tej loteryi potrącać tylko 1% lub ½% w stosunku do ogólnej stopy procentowej.

Powyżej naszkicowany plan jest zatem w stanie urzeczywistnić wszelkie z wprowadzeniem loteryi procentowej zamierzone korzyści, bez stwarzania nowej instytucyi oszczędnościowej lub nadania dalszych przywilejów pocztowej kasie oszczędności za szkodą dla innych kas oszczędności, wreszcie bez rozbudzania niezdrowych namiętności gier losowych. Plan ten wreszcie może spowodować albo natychmiastowe lub choćby w przewidzieć się dającej przyszłości zniesienie osławionej loteryi liczbowej, wreszcie plan ten nie mało wpłynąć może na usunięcie szkodliwych skutków przecenienia losów, oraz lichwy wianej przy sprzedaży promes i losów na raty.

Z Centralnego Związku galicyjskiego przemysłu fabrycznego

Zapotrzebowanie węgla krajowego przez Dyrekcyę kolei państwowej w Stanisławowie. Stanisławowski okręg dyrekcyjny zużywa rocznie około 1,360.000 ct. m. węgla kamiennego, z czego większa część t. j. 720.000 ct. m. czyli 53.9 pokrywa się z produkcyi kopalń krajowych w Jaworznie, Sierszy i Dżurowie. Kolej państwowa jest tedy jednym z największych konsumentów węgla krajowego.

Zabezpieczenie dostawy węgla dla potrzeb kolei państwowych odbywa się co roku w drodze publicznej rozprawy ofertowej, o czem interesentów powiadamia się w odpowiednim czasie ogłoszeniami w dziennikach krajowych i w urzędowej gazecie wiedeńskiej. Dla opału budynków, pomieszkań, jako też na sprzedaż dla całego personalu służbowego w obrębie Dyrekcyi stanisławowskiej używa się wyłącznie tylko węgla z kopalni krajowych. Jest to najlepszy dowód, że węgla krajowego można na równi dobrze używać jak śląskiego, a jest on tańszy znacznie, bo kolej panstwowa nie dla miłości kraju pobiera go w większej części swego zapotrzebowania, pozostawiając mniejszą dla benjaminka zachodu.

Dostawy galicyjskie dla Galicyan. Fabryka inpregnowania drzewa hr. Mycielskiego w Trebinii otrzymała po długich i usilnych staraniach znaczną dostawę impregnacyi progów kolejowych dla kolei państwowych w Galicyi.

Ministeryum kolejowe odrzuciło zrazu ofertę krajowej firmy, ulegając naciskowi wielkiej konkurencyjnej firmy zakrajowej Guido Rütgers mimo, iż fabryka galicyjska ofiarowała nader dogodne warunki. Wreszcie po pokonaniu najróżnorodniejszych przeszkód z pomocą »Centralnego Związku fabrycznego« udało się zdobyć dostawę tę dla firmy krajowej.

W obronie duchowej własności na polu przemysłowem. Wielkie zainteresowanie, jakie budzi zapowiedziana Krakowska Wystawa metalowa w Kołach techników i przemysłowców naszych, pozwala oczekiwać, że nie jeden nowy pomysł, nie jeden wynalazek oglądać będzie można na Wystawie po raz pierwszy. W przewidywaniu tego za inicyatywą pana inżyniera Dzbańskiego, właściciela biura patentowego we Lwowie, Komitet Wystawy odniósł się do Ministerstwa handlu z prośbą o poręczenie praw własności duchowej na czas Wystawy tym wszystkim wynalazcom, którzy nowe, w technice zastosowane pomysły wynalazcze, dotychczas do patentowania nie zgłoszone, po raz pierwszy na Wystawie zaprodukują. Jest to jedyny sposób, by Wystawę uczynić interesującą przez zjednanie jej okazów atrakcyjnych, a z drugiej strony, by wystawców uchronić od strat, jakieby ich spotkać mogły wskutek naśladownictwa ze strony konkurencyi i równocześnie dać mi okazyę do popisu wobec szerszej publiczności zarówno jak wobec ściślejszego grona sił zawodowych i technicznych.

Wystawca w ten sposób podwójną odniesie korzyść. W przypadkach nie zupełnie wykończonego pomysłu zebrać będzie mógł spostrzeżenia i uwagi sił zawodowych i technicznych i w miarę uznania je spożytkować nie narażając się zarazem na koszty i trudności patentu; równocześnie będzie miał pewność, że w razie przyjętego formalnego ubiegania się o patent nikt go już ubiedz nie może.

Wiec przemysłowy. Drugi wiec przemysłowy, który odbył się w Rudkach 6. b. m. przy nader licznym udziale publiczności, okazał dowodnie, że miasto nasze żywo interesuje się sprawą rozwoju rodzinnego przemysłu, Z zajęciem wysłuchano referatu dra R. Battaglii o stanie naszego przemysłu i o rozwoju obecnego ruchu przemysłówego, tudzież referatu pana Surówki o stanie przemysłu w powiecie. Powiat rudecki należy do bardziej rozwiniętych w tym kierunku. Rozwinęły się tam na szerszą skalę jako przemysł domowy: koszykarstwo, tkactwo i wyrób kobiałek z rogożyny. Przemysły te wymagają koniecznej organizacyi, a przeprowadzeniem jej zajmie się rudeckie Towarzystwo »Pomocy przemysłowej«, które właśnie na wiecu zorganizowało się i liczy już 84 członków. Do Zarządu nowego Towarzystwa weszli: panie Z. Ajdukiewiczowa, E. Surówkowa, J. Tyszkowska i pp. J. Angielski, F. Górski, L. Gottesmann, dr. L. Jakliński, A. Hechay, E. Seeger, H. Triller. F. Tursa, P. Zbrożek, a do komisyi kontrolującej pp. L. Lachol, J. Teicher i H. Wąsowski.

Po nader ożywionej, a poważnej dyskusyi, która się nad referentami wyroniła, a w której poruszono wiele spraw przemysłu naszego dotyczących, uchwalono rezolucye domagające się od rządu, aby w mającym się zawrzeć traktacie handlowym z Niemcami obniżono cło na żelazo, aby utrzymano cło na tarte drzewo w dotychczasowej wysokości, aby rząd podwyższył taryfy kolejowe od przewozu cukru do Galicyi a obniżył podatek konsumcyjny od cukru, aby rząd przyznał taryfę wyjątkową dla transportów kolejowych na linii Lwów-Sambor, aby rząd przyznał zwolnienie od podatków dla nowych gałęzi wytwórczości krajowej.

»Centralny Związek fabryczny« otrzymał zapewnienie ze strony Ministerstwa wojny, że o każdoczesnym zamiarze zakupna wagonów lub wagonetów (dla kolejek polnych) dla wspomnianego Ministerstwa zostanie wczas uwiadomionym — celem umożliwienia krajowej fabryce sanockiej współzawodnictwa o te dostawy.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:

Jan Kaźmierz Zieliński.

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki.

Numer 8. Lwów dnia 15. marca 1904. Rok III.

Biuro Redakcyi i Administ. ul. Kopernika 7 parter.

Przedpłata wynosi:
kwartalnie K. 3·—
półrocznie „ 5·—
rocznie „ 10·—

Numer poszczególny kosztuje 1 koronę

OGŁOSZENIA.
1 str. 100 K. 1/2 str. 60 K. 1/4 str. 35 K., 1/8 str. 20 K, 1/16 str. 12 K.

DOBROBYT

PRZEDPŁATĘ przyjmują: we **Lwowie:** Administracya „Dobrobytu“ ul. Kopernika 7 i biuro Sokołowskiej Pasaż Hausmana; we **Wiedniu:** Haasenstein & Vogler (Otto Mass) Wahlfischgasse 10, — Rudolf Mosse Seilerstädte 2 A. Adolf Chulawski VI Getreidemarkt 13.

Czasopismo ekonomiczne, pod redakcyą J. K. ZIELIŃSKIEGO.

Organ Związku Galicyjskich Kas Oszczędności i „Centralnego Związku galicyjskiego przemysłu fabrycznego“.

Wychodzi 5. 15. i 25 każdego miesiąca.



Chylewski, Hruby i Sp.

przedtem

Władysław Niemeksza

BIURO

TECHNICZNE I ZAKŁAD

42 **INSTALACYJNY**

we Lwowie, ul. Kopernika l. 15A.

Projektujemy i wykonujemy:

OGRZEWANIA CENTRALNE WENTYLACYE

WODOCIĄGI I KANALIZACYĘ RUROWĄ

ŁAŹNIE, ŁAZIENKI

Wiercenie studzien i ustawianie pomp

Pralnie i susznie mechaniczne

Urządzenia gazowe wszelkich systemów

OŚWIETLENIE

Falaców, Willi, Hoteli i całych miejscowości gazem powietrznym

patent. naftowem światłem żarowem

„Z N I C Z“

(w miejscowości nie posiadających gazowni).

ZASTĘPSTWA:

PIERWSZEJ CZESKO-MORAWSKIEJ FABRYKI MASZYN W PRADZE.

ZAKŁADÓW ELEKTRYCZNYCH FRANCISZKA KRIZIKA W PRADZE.

i wielu innych specyalnych fabryk.

Przyjmujemy zamówienia na:

WSZELKIE KONSTRUKCYE ŻELAZNE

MASZYNY, KOTŁY PAROWE TURBINY

WSZELKIE URZĄDZENIA MASZYNOWE

CUKROWNIE

CHŁODNIE MECHANICZNE

FABRYKI LODU

CENTRALE ELEKTRYCZNE

GORZELNIE

FABRYKI DROŻDŻY

BROWARY TARTAKI

MŁYNY ZWYKŁE I AUTOMATYCZNE, CEGIELNIE

LOKOMOBILE I MOTORY

gazowe, benzynowe, spirytusowe, ropne (szwedzkie i amerykańskie etc).

TELEFON Nr. 534.

Adres telegraficzny: CHYLEWSKI LWÓW.

POCZTOWA KASA OSZCZĘDNOŚCI 837011.

BIURO TECHNICZNE

F. LORD, Kraków

ul. Floryańska 55.

Telefon Nr. 230.

Skład maszyn, narzędzi i artykułów technicznych dla wszelkich gałęzi przemysłu.

Zastępstwo Austryackich Zakładów Schukertowskich w Wiedniu.

Instalacya elektrycznego oświetlenia i przeniesienia siły, plany, kosztorysy i projekty gratis.

Dostarcza: Maszyny parowe, kotły, motory gazowe i naftowe. Kamienie francuskie i krajowe. Walce porcelanowe i stalowe Pompy i sikawki. Węże gumowe i parciane.

Skład i wyłączna sprzedaż oryginalnych rosyjskich olei smarowych firmy S. M. Schibaef & Co. Oliwę maszynową. Tłuszcz Towota. Zastępstwo firmy F. Reddaway & Co. Ltd. dla pasów oryginalnych „Reddaway“ Pasy skórzane, parciane i gumowe. Paski do szycia i krupony Płyty i liny gumowe i asbestowe. Przybory do maszyn (armatury) wszelkiego rodzaju. Liny parciane i druciane. Płótna i papier szmirglowy. Maźnice i oliwiarki wszelkiego rodzaju. Pokrowce nieprzemakalne. Wszelkie armatury dla urządzeń wodociągowych, łazienek i klozetów. Dzwonki elektryczne i przybory do tychże. Papier szybrowy.

43

Musiałowicz i Janik

we Lwowie ul. 3-go Maja 2.

Skład win i herbat

Pokoje do śniadań

Gorąca kuchnia

Kawior, Porter

Znakomite śledzie pocztowe

-- Marynaty i inne łakocie --

Gabinety dla zebrań z osobnem wejściem.

TELEFONU Nr. 369. 27

Giovanni Zuliani i Syn

pierwsza krajowa

FABRYKA WYROBÓW CEMENTOWYCH

Lwów, ul. św. Piotra 21. — Telefon nr. 658.

FILJE: **Stanisławów** ul. Zarwańska 18. **Kraków** Zwierzyniec 14. **Czerniowce** Bahnhofstrasse 28.

posadzki weneckie terrazzo granito — płytki maszynowe z cementu deseniowane do posadzek — betonowe kanały — rury wodociągowe — sklepienia łukowe — rezerwoary i muszle — schody — balkony — żłoby — grobowce — ozdoby budowlane i wszelkie tym podobne wyroby z cementu. Kosztorysy, cenniki i wzory na żądanie bezpłatnie. Łaskawe zamowienia miejscowe i z prowincyi uskuteczniamy najstaranniej, wzorowo i trwale po cenach umiarkowanych.

Cegielnia parowa i fabryka wyrobów glinianych

„K A R O L“

w Polance-Karol

(Przystanek kolei, koło Krosna).

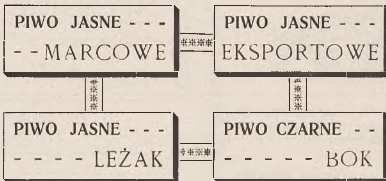
poleca swoje wyroby:

Rurki drenarskie, dachówkę czerwoną i czarną, cegłę formową etc. w wielkich ilościach i doborowej jakości.

Browar Jana Götza w Okocimie

założony w roku 1845







Składy i zastępstwa we wszystkich większych miastach i prowincyach.

Piwo butelkowe eksportowe i bok, „pasteryzowane“, a więc dające się bardzo długo przechowywać, wyseła browar także wprost skrzynkami po 50 i 25 flaszek

---

Ustřední banka českých spořitelen

Bank Centralny czeskich Kas Oszczędności.

Konto żyrowe banku austro.-węgiersk.
Adres dla telegr.: „Sporobanka. Praga“.

w Pradze, ul. Owocna 15.

Konto Kasy Oszczędności 835.312.
Telefon nr. 3081.

Rozpoczął swą działalność z dniem 1 września 1903.

Cel banku:

(§. 5 statutów)

a) Nabywanie pretensyi hipotecznych Kas Oszczędności;

b) Wydawanie listów zastawnych na tego rodzaju nabyte pretensye hipoteczne.

c) **udzielanie pożyczek radom powiatowym, gminnym i korporacyom uprawnionym do pobieraia dodatków do podatków, o ile ich dochody dają gwarancyę dla kapitału i odsetek;**

d) wydawanie listów zastawnych, losujących się w przeciągu 59 lat na tego rodzaju udzielone pożyczki;

e) udzielanie pożyczek w gotówce na dobra ziemskie aż do wysokości dającej pewność pupilarną;

f) nabywanie nieruchomości na cele towarzystwa, jakoteż w drodze egzekucyi na pokrycie należytości;

Od 1. września począwszy

przyjmujemy także wkładki prywatne a mianowicie w myśl statutów do 6 milionów koron i oprocentowujemy je:

Kwity kasowe	Książeczki wkładkowe
3% wypowiedzenie 8 dniowe	3½% wypowiedz. 60 dniowe
3¼% „ 30 „	3¾% „ 90 „
3½% „ 60 „	4% „ 180 „

Eskompt weksli instytucyi finansowych

jak najtaniej.

Kupno i sprzedaż papierów wartościowych.

Pożyczki na papiery wartościowe za niskim procentem bez doliczenia prowizyi i kosztów administracyi.

Wkładki pieniężne instytucyi finansowych oprocentowujemy jak najlepiej na korzystnych warunkach wypowiedzenia.

Pożyczki gminom i korporacyom na najlepszych warunkach.

Cel banku:

(§. 5 statutów)

g) w związku z innymi przez statut dozwolonymi interesami przeprowadzanie parcelacyi, kommasacyi i sanacyi posiadłości ziemskich;

h) udzielanie pożyczek i zaliczki na książeczki austr. Kas oszczędności jakoteż na papiery wartościowe, które Kasom oszczędn. nabyć wolno;

i) kupno i sprzedaż efektów na rachunek własny i obcy;

k) przyjmowanie w przechowanie i zarząd rzeczy wartościowych;

l) **eskompt i reeskompt weksli opatrzonych przynajmniej z 2 dobrymi podpisami;**

m) **pośrednictwo w przenoszeniu pretensyi z jednej Kasy oszczędności do drugiej;**

n) przyjmowanie wkładek na rachunek bieżący, albo na książeczki wkładkowe, względnie kwity kasowe.

Interesa spekulacyjne zupełnie wykluczone. — Dla pobratymczych polskich kas oszczędności specyalne korzyści. — Listy zastawne i obligi banku mają pewność pupilarną. Bliższe warunki i zapytania u

Dyrekcyi.

Od Administracyi

Pismo nasze wychodzi regularnie 5. 15. 25-go każdego miesiąca. Wysyłka uskutecznioną bywa również jak najregularniej

Upraszamy zatem usilnie wszystkich naszych PT. Odbiorców by **natychmiast** reklamowali w razie gdyby jeden z poszczególnych numerów **„Dobrobytu“** Ich nie doszedł.

Prosimy również o nadesłanie przedpłaty celem ustalenia nakładu.